



Sygn. akt III CNP 53/06

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)

SSN Dariusz Zawistowski

SSN Henryk Pietrkowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej "P." w W.
przeciwko Miastu W.

o ustalenie,

po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu niejawnym w dniu 7 lutego 2007 r.,

skargi strony powodowej

o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego

wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 23 września 2005 r.,

oddala skargę.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy, rozpoznając sprawę ponownie – po uchyleniu jego wcześniejszego wyroku z dnia 20 czerwca 2002 r. przez Sąd Najwyższy - zmienił wyrokiem z dnia 23 września 2005 r. wyrok Sądu Rejonowego i oddalił powództwo Spółdzielni Mieszkaniowej w W. skierowane przeciwko pozwanej Gminie o ustalenie, że podwyższenie opłaty rocznej z tytułu wieczystego użytkowania bliżej oznaczonych działek gruntu było nieuzasadnione.

Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie wyraził pogląd, że zawarte w art. 77 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, dalej jako „u.g.n.” (tekst jedn. Dz.U. z 2000 r., Nr 46, poz. 543) odesłanie do odpowiedniego stosowania, umieszczonego w innym rozdziale tej ustawy art. 148 ust. 4, w żadnym wypadku nie daje podstaw do stosowania wszystkich przepisów tegoż rozdziału, w tym jego art. 143 ust. 1, a jedynie dotyczy jednego przepisu, mianowicie art. 148 ust. 4. Sąd Najwyższy w konsekwencji nie podzielił wyrażonego przez Sąd Okręgowy stanowiska według którego zaliczenie nakładów poniesionych na infrastrukturę uwarunkowane jest – jak stanowi art. 143 ust. 1 u.g.n. – tym, aby urządzenia infrastruktury technicznej wybudowane zostały z udziałem środków Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego. Taka wykładnia prowadziłaby – jak podkreślił Sąd Najwyższy – do oczywistego pokrzywdzenia użytkownika wieczystego, który poniósł koszty infrastruktury w pełnej wysokości, bowiem użytkownik wieczysty, którego udział w tych kosztach był całkowity, powodując wzrost wartości gruntu właściciela, byłby w sytuacji gorszej od użytkownika, którego udział w tych kosztach był jedynie częściowy.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego identyczne z tym, które było przedmiotem kontroli przeprowadzonej przez Sąd Najwyższy, oparte zostało na następujących ustaleniach i wnioskach:

Spór między stronami wywołany został dokonany w sierpniu 2000 r. przez stronę pozwaną wypowiedzeniem opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego wynoszącej 13.297,39 zł i wskazaniem nowej opłaty wynoszącej 30 180,94 zł. W latach 1995 – 2000 powodowa Spółdzielnia dokonała na terenie działek będących w jej wieczystym użytkowaniu licznych inwestycji, polegających na modernizacji kotłowni, modernizacji i budowy sieci ciepłej, zainstalowaniu telewizji kablowej, a także modernizacji i budowy chodników i dojazdów – ponosząc nakłady w kwocie 2 724 284,47 zł. Sąd Okręgowy – odmiennie niż Sąd Rejonowy – uznał, że brak jest podstaw do zaliczenia wartości tych nakładów na poczet różnicy między dotychczasową opłatą roczną a opłatą zaktualizowaną. Sąd Okręgowy – zgodnie z poglądem wyrażonym w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy – uznał, że przy aktualizacji opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zalicza się - na poczet różnicy między opłatą dotychczasową a opłatą zaktualizowaną - wartość nakładów poniesionych przez użytkownika wieczystego na budowę poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej. Sąd Okręgowy uznał jednak, że zebrany w sprawie materiał nie dostarczył podstaw do poczynienia ustalenia, a tylko takie uzasadniałoby uwzględnienie powództwa, że nakłady poniesione przez powodową Spółdzielnię pozostają w związku przyczynowym z podwyższeniem opłaty dokonany przez stronę pozwaną. Jest faktem oczywistym i bezspornym – podkreślił Sąd Okręgowy – że wzrost tej opłaty jest wynikiem wzrostu wartości rynkowej nieruchomości, nie zaś wynikiem wybudowania przez Spółdzielnię urządzeń infrastruktury technicznej. Z operatu szacunkowego sporządzonego w 1999 roku przez rzeczoznawcę majątkowego wynika, że przy ustalaniu aktualnej wartości rynkowej nieruchomości pominięte zostały urządzenia infrastruktury technicznej, wybudowane przez stronę powodową w latach 1995-1999, których wartość strona powodowa chciałaby zaliczyć na poczet różnicy między opłatą dotychczasową i zaktualizowaną. Sąd Okręgowy podkreślił, że strona powodowa, którą reprezentował profesjonalny pełnomocnik, nie przejawiała inicjatywy dowodowej w celu wykazania, że spełnione zostały przesłanki do uwzględnienia nakładów przy ustalaniu wysokości opłaty za użytkowanie wieczyste. W sprawie dopuszczony

został z urzędu dowód z opinii biegłego z zakresu instalacji i urządzeń sanitarnych, który jednak nie wyjaśnił okoliczności istotnych w sprawie.

Powodowa Spółdzielnia od powyższego wyroku wniosła skargę w trybie art. 424¹ i nast. k.p.c. Opierając ją na podstawie naruszenia art. 7 Konstytucji RP, art. 77 ust. 4 i art. 33 ust. 2 u.g.n., a także art. 398²⁰, art. 233 § 1, art. 278 § 1 i 3 oraz art. 328 § 2 k.p.c., żądała stwierdzenia niezgodności wyroku Sądu Okręgowego z prawem, twierdząc, że jest on sprzeczny z tymi przepisami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uwzględnienie skargi i stwierdzenie, że prawomocne orzeczenie jest niezgodne z prawem ma charakter prejudykatu w tym znaczeniu, że otwiera drogę do dochodzenia od państwa odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez wydanie zaskarżonego orzeczenia. Już zatem na etapie rozpoznania skargi o stwierdzenie niezgodności zaskarżonego orzeczenia z prawem zachodzi konieczność zdefiniowania pojęcia „orzeczenia niezgodnego z prawem”.

W prawie polskim odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wydaniem orzeczenia niezgodnego z prawem uregulowana została w art. 417¹ § 2 k.c. W świetle gramatycznej wykładni tego przepisu każde orzeczenie niezgodne z prawem, bez względu na stopień tej niezgodności, jeżeli spowodowało szkodę pozostającą w normalnym związku przyczynowym, stanowi co do zasady źródło roszczenia odszkodowawczego. Również dosłowne brzmienie przepisów kodeksu postępowania cywilnego w części dotyczącej postępowania wywołanego skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, poprzedzającego właściwe postępowanie o naprawienie szkody wyrządzonej bezprawiem sądowym, mogłoby prowadzić do wniosku, że stopień naganności naruszenia prawa orzeczeniem sądowym nie ma wpływu na pozytywne ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej. W przypadku art. 417¹ § 2 k.c. oraz art. 424¹ § 1 i art. art. 424⁵ § 1 pkt 5 k.p.c. tzw. bezpośrednie rozumienie tekstu tych przepisów nie jest wystarczające, prowadziłyby bowiem do rozwiązań, które nie wydaje się, aby były zgodne z intencją ustawodawcy. Wykładnie celowościowa, funkcjonalna i systemowa uzasadniają tezę, że stwierdzenie niezgodności z prawem, stanowiące prejudykat dla właściwego postępowania

odszkodowawczego, ograniczone jest do orzeczeń dotkniętych wadami rażącymi, oczywiście błędnymi, narzucającymi się bez konieczności pogłębionej analizy prawniczej. Nie każde zatem naruszenie prawa materialnego lub przepisów postępowania będzie mogło stanowić uzasadnioną podstawę skargi przewidzianej w art.424¹ k.p.c. W ustawodawstwie polskim pojęcie „rażącej i oczywistej obrazy prawa” przewidziane jest w przepisach regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów (art.107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.)). Przepis ten stanowi, że „za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne) sędzia odpowiada dyscyplinarnie”. Oznacza to błąd łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, a rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Wprawdzie stwierdzenie niezgodności orzeczenia z prawem nie musi prowadzić do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, to jednak nie można nie dostrzegać, że między bezprawnym orzeczeniem i przewinieniem służbowym sędziego, polegającym na oczywistym i rażącym naruszeniu prawa przy ferowaniu orzeczenia, zachodzą związki funkcjonalne. Pojęcie bezprawności sądowej nie powinno zatem być objaśniane w zupełnym oderwaniu od pojęcia, którym ustawodawca posługuje się przy konstruowaniu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za naruszenie prawa, które zastosował, wydając orzeczenie.

Pojęcie „orzeczenia niezgodnego z prawem” nie zostało dotychczas omówione zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze w sposób wyczerpujący. W jedynej wypowiedzi doktrynalnej, szerzej odnoszącej się do tej kwestii, podkreśla się, że w odniesieniu do działalności jurysdykcyjnej sądu konieczne jest sformułowanie autonomicznej, swoistej definicji bezprawności (scil. niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia). Jeśli zatem na gruncie odpowiedzialności cywilnej bezprawność ujmowana wąsko oznacza naruszenie normy właściwego zachowania się, wynikającego z ustawy (umowy międzynarodowej), to w odniesieniu do odpowiedzialności za wydanie orzeczenia sądowego musi być ona korygowana specyfiką władzy sądowniczej oraz jej ustrojem. Przy takim ujęciu bezprawności, orzeczenie niezgodne z prawem – w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c.

w związku z art. 417¹ § 2 k.c. – to orzeczenie, które jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć (dyskrecjonalności), albo zostało wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawniczej. Ta ze wszech miar trafnie ujęta definicja orzeczenia niezgodnego z prawem w rozumieniu art. 424¹ § 2 k.p.c. w związku z art. 417¹ § 2 k.c. przyjęta została także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05 (OSNC 2007, nr 1, poz. 17), który uznał, że niezgodność z prawem w rozumieniu art. 424¹ k.p.c. może wynikać tylko z oczywistych błędów sądu, spowodowanych rażącym naruszeniem zasad wykładni lub stosowania prawa.

Takie ujęcie „bezprawności sądowej” pozostaje w zgodzie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS), który w orzeczeniu z dnia 30 września 2003 r. w sprawie Gerhard Kobler, po raz pierwszy rozpatrując odpowiedzialność państwa za szkodę wyrządzoną przez władzę sądową, nadał przesłance bezprawności jeszcze bardziej kwalifikowany charakter, niż w przypadku odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną bezprawiem legislacyjnym (C-224/01, Gerhard Kobler v. Austria).

Trybunał wskazując na szczególne funkcje wypełniane w państwie przez sądy oraz odwołując się do zasady pewności prawa uznał, że państwo może ponieść odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną orzeczeniem sądowym tylko wtedy, gdy sąd naruszył prawo w sposób oczywisty. Wyraźnego podkreślenia wymaga, prezentowany zarówno w orzecznictwie Trybunału, jak i w doktrynie, pogląd, zgodnie z którym w przypadku wykonywania władzy dyskrecjonalnej niezbędny jest pewien margines błędu, którego popełnienie nie może rodzić odpowiedzialności odszkodowawczej państwa. Tylko w sytuacji, gdy granice uznania zostaną rażąco przekroczone (błąd rażący) państwo nie może uwolnić się od tej odpowiedzialności. Oznacza to, że mająca zastosowanie w przypadku odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną bezprawiem legislacyjnym przesłanka „wystarczająco poważnego naruszenia prawa”, której istota polega na przekroczeniu przez legislaturę granic władzy dyskrecjonalnej (uznaniowej), w przypadku odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną bezprawiem sądowym jest

niewystarczająca, bowiem naruszenie prawa musi być „oczywiste”. Z tego rodzaju naruszeniem – jak podkreślił ETS - będziemy zatem mieć do czynienia wyjątkowo, bowiem „oczywistość naruszenia prawa ” należy rozumieć bardzo wąsko, gdy jest ono z góry widoczne, bez potrzeby głębszej analizy prawniczej. Trybunał definiując tę przesłankę wskazywał na konieczność zbadania, czy naruszony przepis był jasny i precyzyjny w swej treści.

Takie ujęcie przesłanki oczywistego naruszenia prawa potwierdza trafność przedstawionej wykładni pojęcia „orzeczenia niezgodnego z prawem”, zwłaszcza, jeśli przyjmiemy dodatkowo założenie, a nie ma żadnych powodów, aby je odrzucić, że ustawodawca polski, wprowadzając nowe regulacje w zakresie odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną jednostce działaniem władzy publicznej, w tym także sądowej, chciał przystosować prawo polskie do prawa wspólnotowego.

Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że przesłanką stwierdzenia na podstawie art. 424¹ k.p.c. niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia jest jego wydanie w następstwie rażąco wadliwej wykładni bądź oczywiście niewłaściwego zastosowania prawa, którego rozumienie nie budzi żadnych wątpliwości.

Żaden z powołanych w skardze przepisów prawa nie został naruszony w stopniu uzasadniającym uwzględnienie skargi. Zarzut naruszenia art. 398²⁰ k.p.c. przez nieuwzględnienie wykładni art. 77 ust. 4 u.g.n. wyrażonej w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy w ogóle nie zasługiwał na uwzględnienie. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy zastosował się do wyrażonego przez Sąd Najwyższy poglądu, że zawarte w art. 77 ust. 4 u.g.n. odesłanie do odpowiedniego stosowania art. 148 ust. 4, w żadnym wypadku nie daje podstaw do stosowania wszystkich przepisów tegoż rozdziału, w tym jego art. 143 ust. 1, a jedynie dotyczy jednego przepisu, mianowicie art. 148 ust. 4 u.g.n. Sąd Okręgowy nie powtórzył wyrażonego wcześniej stanowiska według którego zaliczenie nakładów poniesionych na infrastrukturę uwarunkowane jest – jak stanowi art. 143 ust. 1 u.g.n. – ustaleniem, aby urządzenia infrastruktury technicznej wybudowane zostały z udziałem środków Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego.

U podstaw niekorzystnego dla strony powodowej wyroku kwestionowanego skargą, legło – z „całą mocą podkreślone” przez Sąd Okręgowy - stwierdzenie, że „strona powodowa nie dowiodła, że poniesione przez nią na własne potrzeby nakłady na budowę urządzeń infrastruktury technicznej w rzeczywistości podniosły wartość przedmiotowych nieruchomości gruntowych”. Sąd Okręgowy także „z całą mocą” zaznaczył, że strona powodowa nie przedstawiła materiału dowodowego pozwalającego ustalić, czy odnosi się to do wszystkich nieruchomości i w jakim stopniu, czy nakłady poczynione na działce oddziałują na inną działkę przez podniesienie jej wartości wskutek powstania możliwości podłączenia tej działki do wybudowanych na sąsiedniej działce urządzeń” (str. 9-10 uzasadnienia wyroku). Strona powodowa będąc reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie przejawiała – jak wskazał Sąd Okręgowy - „większej inicjatywy dowodowej w kierunku wykazania, że spełnione zostały przesłanki do dokonania rozliczeń....., a dopuszczony z urzędu dowód z opinii biegłego nie wniósł nic istotnego do sprawy” (str. 11 uzasadnienia wyroku). W sprawie wystąpiły więc problemy dowodowe. Skarżąca musiałaby wykazać rażące naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów postępowania, które doprowadziło do niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia. Nie może to być – powołany w skardze - art. 233 § 1 k.p.c., zważywszy na uregulowanie w art. 398³ § 3 w zw. z art. 424¹² k.p.c., ani też art. 328 § 2 k.p.c., bowiem wbrew zarzutom skarżącej Sąd Okręgowy wyjaśnił podstawę prawną wyroku, tyle że nie jest ono akceptowane przez stronę powodową. Wobec tego, że w świetle ustalonej podstawy faktycznej nie mógł mieć zastosowania art. 77 ust. 4 u.g.n., mniejszego znaczenia nabiera przedstawiona w zaskarżonym wyroku wykładnia tego przepisu. Brak zatem było podstaw do stwierdzenia, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z prawem. Należało więc orzec, jak w sentencji (art. 424¹¹ § 1 k.p.c.).